

GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „

Przedpłata całoroczna

dla Szan. Zarządów Kótek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct.
Numer pojedynczy 13 centów.

Przedpłatę przyjmują

Administracja „Gazety Samborskiej“, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

Objawienia

przyjmuje się po 4 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA na Blichu, 1. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego).

W kwestyi rewizyi katastru podatku gruntowego.

(Ciąg dalszy).

II. Przekazany zakres działania geometrom ewid.

Według §. 9. rzeczony ustawy, za podstawę do uwzględnienia i wpisania trwałych zmian w kulturach, służyć będą dotyczące zapiski geometrów ewid. polecone §§. 7 i 38 ustawy z 23. maja 1883, zgłoszenia poszczególnych właścicieli gruntów a wreszcie wyciągi, sporządzone przez organa komasacyjne, w których uwidocznionym jest podział gruntowych posiadłości już po przeprowadzeniu komasacyi.

§. 10. Uwzględnianie trwałych zmian w kulturach rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1897 r. Od tej chwili (§. 11) obowiązany jest każdy właściciel gruntowy wszystkie, aż do końca r. 1896 dokonane i do tego czasu nie zgłoszone jeszcze trwałe zmiany w kulturach, najdalej do końca marca 1897 zgłosić, o wszystkich zaś innych później uskuteczniionych, trwałych zmianach — w przeciągu 6 tygodni ewidencję katastru podatku grunt. zawiadomić. Urzędnik ewidenc. obowiązany jest zgłoszenia wniesione sprawdzić, i uwzględnienia zaszytych zmian przy przypisaniu podatku grunt. przeprowadzić. Jeżeli od czasu zaprowadzenia trwałej zmiany w kulturze nie upłynęło jeszcze 10 lat, a według taryfy klasyf. (czystego dochodu) od danego gruntu wypadałby wyższy podatek, w takich wypadkach obowiązek uiszczenia tej nadwyżki podatkowej staje się prawomocnym dopiero w jedynastym roku po dokonanej zmianie.

W wypadkach, gdyby zmiana kultury wpływała na obniżenie należności podatko-

wej a właściciel gruntu, wyżej wspomnianego terminu nie dotrzymywał, w takim razie przyznanie zniżki podatkowej nastąpić by mogło dopiero w następnym roku po urzędowym skonstatowaniu zgłoszonej zmiany, w drugim wypadku zaś, t. j. gdyby przez zmianę kultury podatek wypadał wyższy, w takim razie kontrybuent utraciłby raz na zawsze prawo korzystania z dobrodziejstwa opłaty mniejszego podatku w owym dziesięcioletnim okresie „statusquo.“

Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia, wszystkie dawniejsze odnośne przepisy z 23. maja 1883, jakoteż z 28 marca 1886 (dotyczące trwałych zmian w kulturach) tracą swą moc obowiązującą.

§. 12. Sprawa uwzględniania trwałych zmian w kulturach pozostaje natomiast w zawieszaniu odnośnie do karczunków, tam gdzie one bez zezwolenia władzy przeprowadzone zostały. Urzędnik ewidencji katastru obowiązany jest w takich wypadkach donieść Starostwu o skonstatowaniu przekroczenia ustawy lasowej z 3 grudnia 1852 r. Polityczna ta władza zawiadomić ma urząd ewidencyjny, czy zalesienie wykarczowanego gruntu zostało zarządzone, czyli też zmiana kultury była dozwoloną. W ostatnim wypadku uwidocznienie i uwzględnienie tej zmiany, przeprowadzić należy w następnym roku, z tem nadmienieniem, że właściciel gruntu nie ma już prawa korzystania z owego 10 letniego okresu, lecz płacić ma podatek gruntowy nie jak za las, lecz jak za nowo utworzoną kulturę.

§. 13. Parcele, które w katastrze zapisane są jako lasy, w poprzednich jednakże operatach kat. w rubrykach innych gatun-

kach kultur figurują, przeniesione być mogą i do innych kultur, jednakże tylko na żądanie właścicieli, którzy odnośne zgłoszenia wniesić mają najdalej do końca grudnia 1896 r. Parcele takie przeniesione być tedy mogą do kultur, które odpowiadają albo obecnemu stanowi rzeczy, albo też istotnej potrzebie takiej zmiany i do uwzględnienia przeprowadzenia tych zmian nie wymaga się już osobnego zezwolenia, wskazanego ustawą lasową z 3 grudnia 1852 §. 2.

Bliższe wyjaśnienia niniejszego paragrafu, odnoszące się osobliwie do wykazania, ewentualności, w których nie zachodzą żadne przeszkody do przeprowadzenia zmian trwałych przez właścicieli gruntów — podane zostaną w swoim czasie w dzienniku rozporządzeń państwowych. (C. d. n.)

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia samborskiej Rady powiatowej dnia 23. lutego 1895.

Prezes p. Serwatowski otworzył posiedzenie o godz. 11 przed połud. przy komplecie 15 członków.

Przed przystąpieniem do załatwienia spraw, zawiadomił prezes o zgonie Arcyks. Albrechta, poczem upoważniony jednomyślnie uchwałą rady, złożył na ręce obecnego na posiedzeniu starosty p. Kieszkowskiego imieniem powiatu wyraz współczucia. Zawiadomił również prezes o śmierci ks. Nesterowicza samb. gk. prob. a członkowie uczcili jego pamięć przez powstanie.

Po odczytaniu przez sekret. p. Lanbora sprawozd. z czynności Wydz. pow. za czas od ostatn. posiedz., które rada przyjęła do wiadomości, zainterpelował radny p. Baraniecki przewodn. z powodu, że niektóre wnioski do rady zamieszczone na porząd. dzien. posiedz. nie były przed tem wyłożone do przegladnięcia na co oświadczył prezes, że sprawę tę odpo-

PULKOWA „UFERMA“.

Reminiscencya z życia jednorocznego ochotnika.

(Dokończenie).

P. Ficulkowski musztrował też nas należycie i w godzinach nadobowiązkowych, a przyjemność tę zawdzięczaliśmy przeważnie naszemu lubemu towarzyszowi, którego później nauczyliśmy się już należycie sami musztrować a to w ten sposób, iż na komendę „Doppelreihenrechts-um“ sami chwytałyśmy go za barki i parforce wstawiali w miejsce dlań przeznaczone.

Listopad zbliżał się ku końcowi i niebawem nadejść już miała chwila zamknięcia kursu rekruckiej edukacyi, jakoteż bolesnej rozłąki naszego oddziału z nieoszacowanymi sierżantami Tannenfuchsem i Ficulkowskim.

Z powodu, iż ów ból bliskiego rozstania się z tymi zacnymi mężami nie odzwierciedlał się w obliczach naszych tak, jakby sobie pp. sierżanci tego życzyli, przeto też i ostatnie dni listopada pomimo śniegów i mrozów wydawały nam się tak samo przyjemne i gorące, jak i pierwsze dni października, w których dopiero

elementarne podstawy wojennej sztuki były nam udzielane.

P. sierżant Ficulkowski z zacięciem wytrawnego dyplomaty nawet i w tych ostatnich dniach wygłaszał nam siarczyste mowy bądź to z dziedziny etyki bądź też z filozofii, dowodząc, że jakkolwiek władza jego nad naszymi duszami w krótkce ustanie, mimo to on nie uznaje wcale potrzeby zmienienia dotychczasowego sposobu obchodzenia się z nami, lecz i owszem, czyniąc to dla naszego dobra, podwaja swoją sprężyłość, aby nazwisko jego w jak najdłuższe lata przechowało się w naszych sercach i pamięci.

Mniej zdolnym pod względem sztuki trzymania nas w rygorze był p. Tannenfuchs, wykładający bowiem jego nie tylko że straciły już wskutek ekspirującej władzy, praktykowaną dawniej przez niego stanowczość, lecz oprócz tego cechowały się jakąś dziwną żalością i niezadowolaniem z czasu, który tak szybko mija, i z władzy, której koniec niebawem już nastąpi.

Biedny Tannenfuchs nie mógł jednakże przeczucić, że na odchodnym przyjdzie mu jeszcze stoczyć walną batalję z najmilszym przy-

jacielem, z tym Rubrychtem, którego przez sześć tygodni najstaranniejszą opieką otaczał.

Ostatniego listopada bowiem, kiedy oddział nasz powrócił z ćwiczenia będącego niejako próbą występu naszego przed p. brzygadyrem, już po rozkazie do rozejścia się, wcale łagodnym tonem zapytał p. Tannenfuchs dra Habrechta:

— „Nu, a pan doktor mocno kontentny, że Rekruten Abrihtung już sze zakończył?”

— „Kuntentny“ czy nie, odpowiedział mu na to dość szorstko kolega Habrecht — powinno to panu być obojętne, jednakże skoro pan tak bardzo ciekaw, to powiem mu na to tyle: Nichts auf dieser Welt ist ewig,

Auch der schönste i t. d.

Pan Tannenfuchs, który sądził, iż jest istotnie najprzystojniejszym sierżantem w całym pułku i który niejednokrotnie już z obcych ust słyszał ten niemiecki aforyzm w pełnym tekście, z zaciśniętymi pięściami, jakby dzik podstrzelony, podbiegł kroków kilka ku Habrechtowi krzycząc: Wues, wues, co ta regimentowa uferma powiedziała, że ja taki chrobaczliwy! Co? Kto to frajwiligowi takie kłamstwa nagadał?

Prasob: 988

wiednio zbada a o wyniku w swoim czasie da zawiadomi. Sprawozdawca Wydz. p. Balicki przedstawił zamknięcie pow. rachunków za r. 1894 mianowicie: rachunek funduszu adm., fundacyj i zakładów pow., które rada przyjęła, udzielając Wydz. absolutorium.

Nad wnioskiem Wydz., obejmującym zestawienie rachunku fund. drogow. za r. 1894. wywiązała się dyskusja z powodu podniesionej przez radn. p. Baranieckiego uwagi, iż niektóre pozycje wydatków tego rachunku przekroczyły kwoty budż. preliminarne, skutkiem czego, rada na wniosek p. Baranieckiego, odroczyła jego załatwienie do następn. posiedz. dla usprawiedliwienia wykazanych przekroczeń.

Sprawozd. p. Balicki przedstawił następnie rachunki pow. kasy pożycz. za r. 1894. wraz z wnioskiem Wydz. o przyjęcie takowych przez radę i udzielenie Dyrekcji kasy absolut., co też rada uchwaliła.

Tenże sam sprawozd. przedłożył w dalszym ciągu wniosek Wydz., dotyczący potrzeby rekonstrukcji części drogi samb.-podbusk. w teryt. tut. powiatu położonej; uchwalenia na koszt jej uporządkowania rocznej dotacji 4000 zł. płatnych w połowie z fund. pow. a w połowie z fund. kraj. z uzyskać się mającej subwencji z Wydz. kraj., a w końcu polecenia Wydz., aby po wybudowaniu tej drogi przedłożył w swoim czasie radzie wnioski celem uznania jej za drogę powiat. dla uzyskania na rzecz powiatu prawa wybierania myta drog. na takowej. W dłuższej rozprawie nad tą sprawą, przemawiał rad. p. Baraniecki przeciw powyższym wnioskom i wniósł przejście nad takowymi do porząd. dzien. Radni p. p. Bukietyński i Poten poparli wnioski Wydz., ten ostatni z dodat. wnioskiem, aby i dochody z uzyskać się mającego myta most. w Czerchawie po pokryciu kosztów utrzymania tego mostu, służyły na cele zrekonstr. drogi pow. podbuskiej; radn. p. Dr. Steuermań przemawiał za wnioskami Wydz. o tyle o ile dotyczyły one konieczności budowy drogi i potrzeby wydatków z takową połączonych, natomiast oświadczył się przeciw dalszym częściom wniosku. Po przemówieniu przez sprawozd. w obronie całego wniosku Wydz., został takowy wraz z poprawką p. Potena przez radę przyjęty 8 głos. przeciw 7. Sprawozd. p. Stefanowski przedstawił sprawę zaciągnięcia przez pow. kasę pożyczk. za poręką powiatu pożyczki 15000 złr. z galic. kasy Oszeđn. na zasilenie obrotów fund. tejeże instytucji, którą rada uchwaliła. Również uchwaliła rada na wniosek sprawozd. p. Bereźnickiego, Teod. Ładyczko uczn. warst. tkack. w Glinianach stypend. na r. 1895. miesięcz. po 10 złr.

Sprawa znizienia stopy procent. od pożyczek z pow. kasy pożycz., poruszonej wnioskiem radn. p. Dr. Steuermańna, spowodowała dłuższą rozprawę. Za wnioskiem Wydz., który zgodnie z opinią dyrekcji kasy, oświadczał się przeciw obniżeniu odsetek, przemawiał rad. p. Bukietyński, w głosowaniu jednak utrzymał się wniosek rad. p. Dr. Steuermańna, który opiewał, aby sprawę tę na razie odroczyć, celem zbadania, jaki wywarłoby na dywidendę znizienie 1% od pożyczek i zdania z tego sprawę radzie na najbliższem posiedzeniu.

Na wniosek sprawozd. p. Stefanowskiego udzieliła rada „Przytulisku Polskiemu“ w Wiedniu jednorazowy datek 10 złr.

„Zeby nie ja, toby Rubrycht naprawdę został na całe życie regiments-ufermą. Przeci ja przez niego połowę mego zdrowia zmarnowałem, a Rubrycht tak mi sze za to odplacuje? Nu, ale Rubrycht na całe swoje życie zostanie ufermą i to regimentową, z której sze nie już nie da zrobić, bo nawet o honorze własnego abrichtera niczego nauczyć sze nie może! — Jestem zły jak sto dyabłów, ja więcej nie będę gadał, aber Sie kommen morgen zum Rapport! Pokaże sze tam, kto jest chrobaczliwy! Zostanę regimentową ufermą, jeżeli Rubrycht nie dostanie Einzeln-Arrest.“

Gdy sierżant Tannenfuhs odszedł, jeden z kolegów naszych odezwał się: Masz dyable kaftan! a zwracając się do Habrechta rzekł: „Dziwię się, że szanowny kolega uznał za rzecz stosowną taką szopkę w tym ostatnim dniu nauki Tannenfuhsowi urządzić. Po cóż bo było drażnić człowieka, skoro on już z dniem dzisiejszym traci wszelką władzę nad naszym oddziałem?“

— Gadaj pan sobie zdrów, odrzekł mu na to dr. Habrecht, a w jakizbyim inny sposób mógł wywalczyć sobie satysfakcję za opitet,

Zgodnie z wnioskiem Wydz., który przedstawił p. Stefanowski, zatwierdziła rada uchwała Samb. rady gmin. względem wypożyczenia J. i M. Bobosom i J. Petrymuszowi na współ. skrypta 100 zł z gm. funduszu pożyczk.

Zatwierdziła również rada na wniosek sprawozd. p. Dr. Budzynowskiego budżety na r. 1895 kilku gmin, których dodatki gm. przekraczały 20%.

Sprawozd. Wydz. p. Balicki, przedstawił wniosek upoważniający Wydz. do poczynienia kroków expropriacyjnych w celu przejęcia omyc. mostu w Biskowicach na rzecz powiatu na wypadek, gdyby ugoda z właśc. tego mostu hr. Borkowską w tej sprawie nie nastąpiła. Rad. pp. Dr. Budzynowski i Dr. Steuermań przemawiali przeciw wnioskowi i wnieśli o odroczenie tej sprawy aż do nadejścia odpowiedzi pełnomoc. właścicielki co do warunków na podstawie których nastąpiłoby ugodowe porozumienie się stron. W głosowaniu utrzymały się wnioski odraczające.

Wyciąg ze sprawozdania

z 30go walnego zgromadzenia gal. Towarzystwa gospod. we Lwowie.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa gosp., które odbyło się w dniach 4 i 5 b. m. we Lwowie, w zastępstwie prezesa księcia Adama Sapiehy, przewodniczył ogólnej radzie wiceprezes Tow. hr. Stanisław Stadnicki. Oprócz delegatów i członków Oddziałów Towarzystwa w zgromadzeniu z 4 b. m. brał także udział p. Namiestnik, p. Romanowicz jako reprezentant Wydziału kraj. i p. Męciński jako reprezentant Krakowskiego Towarzystwa gosp.

Hr. Stadnicki zagał obrady wzmianką o korzyściach jakie krajowi przyniosła zeszłoroczna wystawa a wspomniawszy o niebezpiecznej dla nas konkurencji ekonomicznej ze strony Węgier, zalecał zgromadzonym łączność jako jeden z najskuteczniejszych środków przeciw obecnej a niefortunnej sytuacji stanu rolniczego, następnie wzywał do uzbrojenia się w cierpliwość, wytrwałość i wiarę we własne siły, która łącznie z miłością i przywiązaniem do ojczystego zagonu zapobiedz może najskuteczniej przewidywanemu przez niektórych upadkowi naszego rolnictwa.

Po odczytaniu spisu delegatów, odczytał sekretarz Towarzystwa pismo z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się we Lwowie Towarzystwa parcelacyjnego, którego celem było zachęcenie członków Tow. gospod. do wstępowania do tego towarzystwa.

Zgodnie z ustanowionym programem, przystąpiono do załatwienia spraw do decyzji delegatów należących i tak: przyjęto najprzód do wiadomości sprawozdanie z czynności komitetu i Oddziałów za r. 1894 a następnie relację komisji rachunkowej. Referent sprawozdania z czynności Oddziałów p. Onyszkiewicz konstatując nieczynność i zastój Oddziałów w z. r., usprawiedliwiał smutny ten objaw przykrem ekonomicznem położeniem kraju a przede wszystkim niskimi cenami zboża.

Ten sam referent postawił dwa wnioski w sprawie kreowania dwóch nowych Oddziałów a mianowicie jednego w Nadwórnej a drugiego w Jaworowie. Po krótkiej dyskusji uchwalono utworzyć Oddział w Jaworowie, natomiast spr-

pułkowej ufermy, którym mi przez pełne dwa miesiące dokuczano?

— W samej istocie! zrewanżowałeś się pan! odrzekł mu na to kolega, „jednakże przy jutrzejszym raporcie...“

— Nie zjawi się wecale p. Tannenfuhs, bo nie ma żadnej podstawy do oskarżenia, odparł doktor. Rozstrzygnięcie ciekawej kwestyi co do przyznania urzędowego tytułu: pułkowej ufermy nastąpiło w samej rzeczy nazajutrz t. j. 1 grudnia o godz. 9 z rana. Sierżant Tannenfuhs (jak szlusznie przewidywał Habrecht), nie wniósł do raportu oskarżenia swego przeciw doktorowi, doktor jednakże, uznał za rzecz stosowną po wyjaśnieniu sprawy zapytać się komendanta, komu właściwie po wczorajszej scysyi przysłużyłoby prawo noszenia tytułu ufermy. Komendant jako bezstronny sędzia krótki dał wyrok: „Jedenfalls dem Tannenfuhs!“ Odtąd więc godność ta przeszła z Habrechta na Tannenfuhsa, a doktor odwiedzając się za ten wyrok komendantowi, takiego odtąd nabrał animuszu, iż w rok później mianowany został porucznikiem.

wę utworzenia Oddziału w Nadwórnej odroczone do posiedzenia poufnego.

Referent sprawozdania komisji w sprawie założenia muzeum rolniczego we Lwowie p. prof. Dr. Pilat, przedstawił zgromadzeniu korzyści, jakieby wynikły z urzeczywistnienia tego projektu. Cenne okazy jakie komitet pozyskał od poszczególnych wystawców w z. r. domagają się odpowiedniejszego aniżeli dotąd umieszczenia, za lokal na bióra placi Towarzystwo rocznie 1500 zł. stała wystawa produktów i maszyn rolniczych jest w stolicy kraju rzeczą niezbędnie potrzebną, a zatem też Rada ogólna zechce uznać potrzebę założenia muzeum roln. i poleci komitetowi dolożyć wszelkich starań, ażeby projekt ten jak najrychlej wykonany został.

Delegat Wydziału kraj. p. Romanowicz poparł ten wniosek na podstawie motywów, iż budżet kraj. obejmuje na rolnictwo kwotę 1,800.000 zł. a na przemysł tylko 143.000 i że muzeum przemysłowe w Krakowie powstało dzięki ofiarności ś. p. Baranieckiego i gminy miasta Krakowa. Ponieważ komitet Tow. gosp. wniósł petycję do sejmu o subwencję 18.000 a na subwencję rządową też z całą pewnością liczyć można, przeto, reflektując jeszcze na ofiarności prywatną, śmiało zgodzić się można z przyjęciem projektu a względnie zatwierdzić obydwaj wnioski postawione przez p. referenta. Wnioski te jednogłośnie zostały przez zgromadzenie uchwalone.

Referent Brykczyński jako sprawozdawca o działalności komitetu ku podniesieniu chowu zwierząt domowych, po wyczerpującym wywodzie postawił następujący wniosek: „Rada ogólna uchwała: Poleca się komitetowi wdrożyć rokowania z rządem wraz z gen. dyrekcją kolei państwowych, by konieczne dla handlu nierogacizny ulgi jak najprędzej w życie wprowadzone być mogły.“ Wniosek ten został jednomyślnie zatwierdzony, p. referenta zaś, za piękny i dobrze umotywowany wywód, obdarzono oklaskami. (C. d. n.)

KRONIKA.

Zmarli. Piotr Wasylkiewicz c. k. emer. kancelista sądu zmarł w Samborze 5 marca w 77 roku życia. — Emilia Baraniecka żona c. k. rotmistrza w pensyi zmarła 9 b. m. w 53 roku życia. — August Kamiński emeryt. dozorca więźni zmarł 11 b. m. w 75 roku życia. — Maciej Miedziak długoletni naczelnik tej gminy i członek samb. rady pow., zmarł w Strzalkowicach 11. b. m. Zmarły odznaczał się prawdziwą uczciwością i niekazitelnością charakteru, które to cnoty wyróżniały go wybitnie z pomiędzy włościan; szczerze się zajmował szkołą a obecny murywany budynek szkolny wzniesionym tam został skutkiem jego energii i zapobiegliwości.

Wiadomości osobiste. Kontrolorem kasy pocztowej w Samborze został p. Romuald Wilusz.

Wieczorek muzyk. wok. na dochód gimnazjum w Cieszynie, zapowiedziany na 9 b. m., odroczonej został na sobotę t. j. 16 marca, a to z powodu nieporozumień zaszłych w sprawie odstąpienia sali kasykowej.

Walne zgromadzenie tow. Kółek rolniczych odbędzie się tego roku w Tarnopolu 15 i 16 maja. Tarniejsza rada miejska uchwaliła 400 zł. na kosztą przyjazdu uczestników a wydział pow. obiecał ze swej strony gorliwe poparcie.

Zarząd główny uchwalił urządzić w Czernichowie pod Krakowem kurs nauki teoretycznej i praktycznej dla mężczyzn pragnących zajmować się zarządkiem sklepików wiejskich. Kurs ma trwać 3 miesiące dla czterech przyjęć się mających praktykantów i powtarzać się trzy razy do roku na zmianę. W ten sposób 12 osób do roku może się wyuczyć prowadzenia małego handlu. Do nauki będą przyjmowani młodzieńcy nie młodsi jak 16 lat, którzy ukończyli nauki w szkole ludowej.

Delegatami na walne zebranie gal. tow. gospodarczego mianowano pp. Mandybura i Beneszka.

Uchwalono polecić kółkom roln. do nabycia książeczkę napisaną przez Konstantego Mikiewicza „Z dziedziny rybaictwa“, która daje bardzo praktyczne rady, jak korzystać należy z nieużytków zabagnionych, aby zaprowadzić tam stawy i sadzawki dla hodowli ryb.

Przy sposobności zwraca się uwagę Szan. Zarządów Kółek roln. w samborskim powiecie, iż ewent. podania młodzieńców starających się o przyjęcie na kurs kramarski w Czernichowie, wniesione być winny jak najspieszniej do Zarządu głównego Tow. Kółek roln. we Lwowie na ręce zarządu pow. w Samborze.

Zarząd powiatowy „Kółek rolniczych“ w Tarnowie, którego prezesem jest p. Wilhelm Habicht a wiceprezesem ks. Franciszek Leśniak, rozesłał

tymi dniami odezwę w której zaprasza do subskrypcji na udziały Związku handlowego Kółek rolniczych w Tarnowie,

Na gimnazjum polskie w Cieszynie złożył na ręce redakcji „Gazety Samborskiej“ t. z. klub „Barszczowców“ 7 koron. Kwota ta deponowana została w kasie Oszczędności miasta Sambora na książeczce do l. 22584.

Do tutejszego Kółka Tow. Szkoły ludowej przystąpili: p. Helena Gąsiewicz, p. Stanisław Maślankiewicz i p. Władysław Drożdżewicz.

Ze Staregomiasta otrzymało w tych dniach „Diło“ następujące ciekawe wiadomości: Rozmaite szachrajstwa b. sekretarza K. . . . przy niezdarności b. burmistrza Dobrzańskiego, spowodowały Wydział kraj. do zasuspendowania obu po szkotrzenie kasy miejskiej, poczem w miejsce rozwiązanej rady gminnej ustanowił Rząd swego komisarza w osobie p. Dahlkego. Całe dwa lata uszczęśliwione było miasto rządami p. komisarza, który mało się troszcząc o dobro mieszczaństwa nadzwyczajnie dbałym był o wszystko. Dopiero w b. r. za wstawieniem się tutejszego c. k. starosty rozpisano nowe wybory do rady gminnej. Uwzględniając okoliczność, iż po długich latach objawiła się nareszcie zgoda i łączność między mieszczaństwem polskim i ruskiem, zdawało się, iż wybory wypadną tym razem bardzo korzystnie. W rezultacie okazało się jednak trochę inaczej, bo oto choć w 3 kole wybrano 10 mieszczan t. j. 6 Rusinów i 4 Polaków, w drugim natomiast wybrano 10 Żydów. Stało się to głównie z przyczyny starych radnych, którzy z zemsty i żalu z powodu utraty mandatów, złączyli się z Żydami, przeważając w ten sposób kilkoma swymi głosami szalę zwycięstwa na korzyść Żydów. W Iszem kole wybrano 8 z inteligencji i 2 mieszczan a pod względem narodowości: 6 Polaków i 4 Rusinów. W ten sposób weszło do rady 10 Polaków, 10 Rusinów i 10 Żydów. Po nieudanych protestach przystąpiono 11. lutego do wyboru zwierzchności. Burmistrzem wybrano p. Władycyńskiego c. k. notariusza, człowieka dla mieszczan bardzo przychylnego, zaś zastępcą p. Bazylego Wołosiańskiego, człowieka energicznego i dobrego Rusina. Jest więc nadzieja, kończy korespondent, że nowa zwierzchność gm. zdoła naprawić niejedno zastarzałe zło i że podźwignie gminę do jej dawnej zamożności.

Nowe czasopismo. Z dniem 1. kwietnia 1895. wychodzić będzie w Brodach dwutygodnik pod nazwą „Gazeta Brodzka“ i „Rękodzielnik postępowy“, jako pismo poświęcone sprawom społeczno-ekonomicznym i przemysłowym powiatów: złoczowskiego i brodzkiego. Redakcją obejmuje p. Antoni Popiel emeryt. c. k. starszy zarządca cłowy i cesar. rada, który w warunkach spraw obu powiatów wszechstronnie jest obeznany. Zważając na okoliczność, iż, jak to już statystyka powszechnej wystawy kraj. zaznaczyła, najobszerniejsze i najludniejsze 2 powiaty w kraju t. j. złoczowski i brodzki — na polu ekonomicznym i przemysłowym — najniższy procent rozwoju w stosunku do innych powiatów wykazały, zamierza Redakcja „Gazety Brodzkiej“ zapomocą sił zbiorowych rozwinąć działalność swą publicystyczną w celu rozbudzenia żywotności w sprawach handlowo-przemysłowych wśród szerszego ogółu, ażeby w ten sposób wpłynąć na poprawę niekorzystnych stosunków w obydwóch wyzspomnianych powiatach. Redakcji Gazety Brodzkiej, która program swój tak zwięzła, a przytem tak jasno i pięknie sformułowała, składamy na tem miejscu szczere życzenie wszelkiej pomyślności.

„Biblioteka strażacka.“ Naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Jarosławiu p. Wiktor Latinik w spółce z naczelnikiem tańszej miejskiej straży ogniowej p. Szczerbowskiem, rozpoczął w z. m. wydawnictwo czasopisma pod powyższym tytułem, którego głównym celem ma być podniesienie sprawy straży pożarnych, jakoteż rozbudzenie ducha łączności wśród oddziałów straży pożarnych w całym naszym kraju w ogólności. Uwzględniając ważną tę okoliczność, iż w całej Europie nie ma kraju, któryby podobnie jak Galicja z powodu pożarów bądź to przez nieostrożność, bądź też z rozmysłu wzniecanych, tak olbrzymie, bo 3 milionowe corocznie ponosił straty, każdy przyzna, że wydawnictwo takiego fachowego czasopisma jest wśród naszych stosunków przedsiębiorstwem nie tylko uzasadnionem, ale owszem bardzo wskazanem i na pozyskanie sobie poparcia ze strony sfer interesowanych w zupełności zasługującym. Byłoby zatem rzeczą nader pożądaną, ażeby zwierzchności gminne wszystkich naszych miast i miasteczek w dobrze zrozumianym własnym interesie zdecydowały się wesprzeć wydawnictwo to zaprenumerowaniem kilku bodaj egzemplarzy owej taniej (bo tylko 20 ct. za zeszyt) Biblioteki — albowiem w ten sposób wznieść się da najłatwiej w szeregach strażackich owo poczucie godności i przywiązania do stanu, który

pod względem po-
życia swego na
nowi wojskowem

W pierwsz
zachowania się st
zawalenia się domów,
kopalniach, podczas wiel
w drugiej zaś znachodzą s
które czerpią treść z życia s
malają
się do przedstawień amatorskich urządzanych przez
strażaków. —

Lektura taka jest równocześnie pouczająca i przyjemna a więc też spodziewać się należy, że kilkudziesięcny zastęp strażaków miejskich i ochotniczych w kraju do rozwoju wydawnictwa tej Biblioteki przyczynić się zechce.

„Kóło“ pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu wychodzić będzie we Lwowie 1 i 15 każdego miesiąca pod redakcją p. Kazimierza Hammerlinga. Numer 1szy tego organu „Lwowskiego klubu cyklistów“ z datą 1. marca 1895 przedstawia się wcale udatnie. Treść 1go numeru jest następująca: 1) Nasz program 2) Wierszyk K. Szufy p. t. „Kółu na drogę“ 3) Do wyścigu „Lwów-Stryj 60 klm.“ 4) Luźne myśli. 5) Kolarskie wystawy sportowe 4) Z dziedziny techniki, fabrykacji i handlu. 7) Ruch towarzystw. 8) Literatura sportu kołowego. 9) Kronika. 10) Skrzynka korespondencyjna. i 11) Dział inseratowy.

Redakcyi nowego i pożytecznego dla naszych kolarzy czasopisma, zasyłamy życzenie wszelkiej pomyślności.

Litera docet, litera nocet. Jak ważnym czynnikiem w kształceniu umysłów są udatne przekłady — o tem wie każdy z nas. Tłumaczenie dobre może nam całkowicie zastąpić oryginał, w wyjątkowych wypadkach nawet prześcignąć takowy. Takimi były tłumaczenia z Bajrona i Szylera, dokonane przez Adama Mickiewicza i Jana Nepomucyna Kamińskiego. Ale jeśli niepowołany do tego pismak podejmuje się podobnej pracy — uchwaj Boże, co za dziwolągi naówczas z podobnej bazgraniny powstają! Najlepszym probierzem jej wartości będzie prawdopodobnie to, jeśli się taką pracą z obcego języka — o ile można — zwrotami tłumacza napowrót na język rodzinny przekłada.

Tak też postąpiliśmy sobie z pewnym ustępem z „Farysa“, przetłumaczonego przez Bolka na język niemiecki:

„Przez dołek w oczach głęboki,
Przez bezmieszne szczęki obie
Męcą się piasku potoki,
Tak grożąc mojej osobie:
„Beduinie bez rozumu!
Czy nie lękasz się Samumu?“
Któż poznałby w tej karykaturze przekładu
nieśmiertelnego naszego Adama słowa:

„Przez jamy gdzie były oczy.
Przez odarte z ciała szczęki;
Piasek strumieniem się toczy
I złowrogie szemrzy jęki:
„Beduinie opętany!
Gdzie lecisz? tam huragany!“
Niemiecki przekład wszelako tak brzmi:
„Durch die leeren Augenhöhlen
Und die fleischberaubten Kiefern
Bäche Sands hervor sich quälen
Und mir solche Drohung liefern:
„Du besessner Beduine!
Schreckt dich nicht des Sammums Miene?“

Z podobnych niezdatnych przekładów mogą więc Niemcy należycie oceniać poszczególne arcydzieła naszej literatury?

Gruntownej rekonstrukcyi domaga się niemożliwy prawie do użytku chodnik przy ulicy przemyskiej a mianowicie pomiędzy nową kamienicą Tigera a kamienicą p. Józefa Aleksiewicza. Chodnik ów, (jeżeli w ogólności trotoarem, nazwać go się godzi) położony w najruchliwszej części miasta, w tak nędznym bowiem znachodzi się stanie, iż osoby zmuszone tamtędy przechodzić, wolą już niaraz brnąć w śniegu albo w cieplejszej porze roku w błocie główną szosą, aniżeli narażać się na niebezpieczeństwo połamania nóg na tym sławnym chodniku. W tej gwałtownej potrzebie udajemy się przeto do Św. Magstratu z prośbą o poczynienie odpowiednich w tej mierze zarządzeń, lub wyrażając się zrozumialej o wyznaczenie z preliminowanej na rok bieżący na utrzymanie chodników kwoty 2600 złr. odpowiedniej sumy, celem usunięcia tej najwyższej dla mieszkańców naszego miasta niedogodności.

Bilety państwowe po 1 zł. zaopatrzone datą 1 lipca 1888 posiadać będą kurs prawny aż do 31 grudnia b. r. t. j. że do tego terminu pozostaną w prywatnym obiegu. Kasy i urzędy będą przyjmować te bilety przy wpłatach do 30 czerwca 1896 włącznie. Od 1 lipca 1896 po 31 grudnia 1899

Ogłoszenie.

Od dawna objawia się dążność w społeczeństwie — do dania kobiecie takiego wykształcenia, któreby jej umożliwiło zajęcie w życiu samodzielnego stanowiska i przysposobiło ją do spełnienia szczytnego a trudnego zadania wychowawczyni przyszłych pokoleń. — Objawem tej dążności, są prywatne zakłady naukowe dla dziewcząt — otwierane przez Tow. pedagog. po większych miastach kraju naszego. I w Samborze równocześnie z otwarciem semin. naucz. objawili poważniejsi obywatele grodu tego potrzebę, otwarcia prywatnego zakładu naukowego dla dziewcząt o planie równorzędnym planowi semin. naucz.

Towarzystwo pedagogiczne, idąc za opinią publiczną, uchwaliło na walnem zgromadzeniu Członków swoich, otwarcie takiego zakładu naukowego dla dziewcząt pod warunkiem, że zgłosi się dostateczna liczba uczennic. W tym celu wybrano komisję, która zajęła się przygotowaniem, połączonym z otwarciem tego zakładu już z 1-szym września b. r. W skład tej komisji weszli: Wny P. Józef Kerekjarto Dyrektor c. k. seminarium naucz., Wny P. Dr. Petelenz Dyrektor c. k. gimnazjum, Wna Konstancya Łopuszańska Dyrekt. szkoły wydziałowej, Wna Panna Eleonora Mekler nauczycielka szkoły wydziałowej, Wny P. Jan Hawrot kierownik szkoły ludowej, Wni Pp. Teodor Biłenki starszy nauczyciel c. k. sem. naucz. i Mieczysław Hlawaty zastępa starszego naucz. c. k. semin. naucz.

Wydział Tow. pedagog. z komisją w tym celu wybraną — zapewnił sobie najwybitniejsze siły, pracujące w tutejszem c. k. gimnazjum i c. k. seminarium naucz. dla otworzyć się mającego zakładu — postarał się o ochmistrzynię której zadaniem będzie nadzorowanie młodzieży przed i w czasie nauki, niemniej chcąc ułatwić rodzicom mieszkającym poza obrębem miasta, postarał się o stosowny nadzór domowy, dający rękojmię pedagogicznego kierunku a w razie potrzeby, skuteczną pomoc naukową. Uczennice po ukończeniu 4-go roku seminarium, mogą zdawać egzamin dojrzałości w któremkolwiek semin. nauczycielskiem.

Zgłaszać się należy do Dyrekcyi c. k. seminarium naucz. w Samborze do 15. maja b. r. Późniejsze zgłoszenia nie mogą być uwzględnione, ze względu na przygotowania, które z otwarciem takiego zakładu są połączone. Nie mniej zakład powyższy nie mógłby być otwarty, gdyby nie zgłosiła się dostateczna liczba uczennic — o czem zawiadomi się interesowanych w stosownym czasie.

Warunki przyjęcia: 1.) Ukończony 14 rok życia. — 2.) Świadectwo z ukończonej 8-miej klasy szkoły wydziałowej, lub 7 klasy szkoły 7-miej klasowej o planie naukowym dla szkół 8-miej klasowych. — 3.) Oplata uiszczona miesięcznie z góry w kwocie 5 złr. i jednorazowo 2 złr. wstępnego. 4.) Egzamin wstępny w braku świadectw.

Wydział Tow. pedagog. wierzy niezachwianie, iż szkoła ta dozna przychylnego przyjęcia i należytego poparcia ze strony publiczności tembardziej, że podejmuje pracę dla dobra i wygody P. T. rodziców, którym trudno umieszczać córki w obcym mieście nietylko ze względu na koszt, lecz co ważniejsza, na nadzór domowy i kierunek pedagogiczny tegoż.

Z wydziału Tow. pedagogicznego oddziału Samborskiego,

W Samborze, dnia 11. marca 1895.

Od Administracyi. Szan. prenumeratorem, którzy nie uścili jeszcze przedpłaty na II. kwartał prosimy, aby raczyli nadesłać tę prenumeratę najpóźniej do 30. b. m., w tym bowiem dniu oznaczamy liczbę odbić się mających egzemplarzy. Reklamacje z powodu nieotrzymania Gazety, wolne są od opłaty pocztowej.

jednakże
nie mogła
we do u-
być nikt

urze. A czy wia-
yra i paszkwil tak
p. piędę do nosa?

10) Kromka... Gospodar-

13) Odpowiedź redakcyi i t. d.
Nr. 8 „Pszedświtu“ Treść: Z dziedziny pedagogii.
— Fr. Lasocki: Wbrew zamiarom, obrazek dramatyczny
w III aktach. (Ciąg dalszy). — Dr. H. Biegeleisen: Ko-
biety w życiu Słowackiego, studya. — Malwina z Ru-
dzińskich Ogonowska. (Ciąg dalszy). — Zdżisław: Nie ża-
ry te... (wiersz). — Przed czterdziestu laty. — A. Ga-
wrońskiej: Główne prądy w literaturze francuskiej XIX.
w. (Notatka z V. odczytu). Z Angory, wiadomości zbio-
rowe. — Przegląd piśmiennictwa. — Kroniczka. — Roz-
wiązanie zadania konikowego z Nr. 4. — Cnoty zwykłe
a niezwykle. — Korespondencye od redakcyi. — Ogło-
szenia. — W dodatku nowela „Ewa“.

Treść 3 numeru „Czasopisma Akademickiego“ z 1.
marca 1895. 1) Młodzież a polityka 2) Z ziemi Szląskiej.
3) Młodość Stanisława Konarskiego. 4) Jan Kasprzewicz.
5) Sprawa następstwa tronu po Zygmuncie Auguste na
sejmach egzek. 6) Ruch naukowy. 7) Z towarzystw aka-
demickich. 8) Zapiski. 9) (W odcinku) „Wróble“ przez
Błażka. 10) Z konkursu kółka lit. Czyt. akad.

Odpowiedź redakcyi. Szan. naszemu prenu-
meratorowi p. K. M. w Chicago donosimy, iż prócz
„Gazety Samborskiej“ nie ma w Samborze dotych-
czas żadnego innego czasopisma, bo jakkolwiek no-
szono się u nas z myślą redagowania tygodni-
ka p. t. „Kurjer Samborski“ odstapiono jednak
z niewiadomych nam przyczyn od zrealizo-
wania tego pięknego projektu (!). — Szan. p. Bez-
arion w Samborze. Adres Pański doręczony został

RUCH OBROTOWY KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA SAMBORA w miesiącu lutym 1895.

| Lp. | | zł. | ct. |
|-------|--------------------------------|---------|-----|
| 1 | Stan Kasy z pocz. 1/2 1895 | 19.672 | 71 |
| 2 | Złożono wkładek stron 279 | 47.748 | 72 |
| 3 | Wydano „ „ 214 | 41.597 | 61 |
| 4 | Wypoż. na hip. „ 2 | 3.000 | — |
| 5 | „ „ weks. „ 1680 | 150.257 | — |
| 6 | „ „ zast.pap., „ — | — | — |
| 7 | „ „ tow. zal. „ — | — | — |
| 8 | „ „ gminom stron — | — | — |
| 9 | Splaciło pożycz. na hip. „ 216 | 2.475 | 07 |
| 10 | „ „ na weksle „ 1511 | 143.445 | — |
| 11 | „ „ „zast.pap., „ — | — | — |
| 12 | „ „ „u tow. zalic. „ — | — | — |
| 13 | „ „ „u gmin „ — | — | — |
| 14 | Pobr. esk. od wkład. „ 121 | 47 | 63 |
| 15 | Stan Kasy z dniem 28/2 1895 | 22.806 | 92 |
| Razem | | 431.050 | 72 |

ROZKŁAD JAZDY pociągów osobowych kolei państwowej w Samborze, ważny od 1. maja 1894. (Podług czasu średnioeuropejskiego.)

| Przychodzą | | Godz. | Min. |
|---|-----------|-------|------|
| Z Zagórza, Chyrowa | w nocy | 2 | 57 |
| Z Krakowa, Lwowa, Przem., Chyrowa | rano | 9 | 28 |
| Z Krak., Lwowa, Przem., Zagórza, Chyr. | wiecz. | 7 | 49 |
| Z Husiatyna, Stanisławowa, Lwowa, Ławocz. | | | |
| Stryja | w nocy | 11 | 57 |
| Ze Lwowa, Ławoczego, Stryja | rano | 10 | 16 |
| Ze Stanisł. Lwowa, Skolego, Stryja | popoł. | 2 | 05 |
| Odcodzą | | | |
| Do Stryja, Lwowa, Ławocz., Stanisławowa. | | | |
| Husiatyna | w nocy | 3 | 07 |
| Do Stryja, Lwowa, Skolego, Stanisł. | rano | 9 | 32 |
| Do Stryja, Lwowa, Ławocz., Stanisławowa, | | | |
| Husiatyna. | wieczór | 7 | 48 |
| Do Chyrowa, Zagórza | w nocy | 12 | 02 |
| Do Chyrowa, Zagórza, Przemyśla, Krakowa, | | | |
| Lwowa | prz. poł. | 10 | 20 |
| Ceyr., Przemyśla, Krakowa, Lwowa | popoł. | 2 | 09 |

Uwaga. Czas samborski jest od czasu średnioeuro-
pejskiego o 35 minut wcześniej.

W Administracyi „Gazety Samborskiej“
nabyć można po 15 ct. a z przesyłką po-
cztową po 17 ct. za egzemplarz:
„SŁOWO O ROKU KOŚCIUSZKOWSKIM I JEGO IDEI“
napisane przez ks. Wojciecha Biele.

DO SPRZEDANIA
w Rożance
4 mile na północ od Lwowa
10 morgów dobrego pola
w 1 kawałku z dobrymi bu-
dynkami i 2 morgi łąki
za 2000 złt.
Blizsza wiadomość u właściciela
Michała Siarkowskiego w Rożance
o. p. Kamionka strumiłowa. 3-3

Handel towarów mieszanych
Leona Bukietyńskiego
poszukuje ucznia do praktyki z u-
kończoną co najmniej III. kl. gimn.
Reflektujący na to miejsce, o bliższych warunkach
przyjęcia, poinformowani zostaną przez właściciela wspo-
mnianego handlu. 5-?

DRUKARNIA
Schwarza i Trojana
w Samborze
PRZYJMIE
UCZNIĄ

DO PRAKTYKI
z niższych klas gimnazjalnych.
W KAWIARNI KOCHA
BILARD KARAMBOLOWY
w dobrym stanie z wszystkimi przynale-
żnościami do sprzedania. 2-?

1895. WIOSNA! WIOSNA! WIOSNA! 1895.
KAROL KOHLMANN, właściciel sklepu korzennego delikatesów, win i t. p.
w Samborze, rynek Nr. 11. poleca
SKŁAD Nasion
pastewnych, warzywnych, strączkowych, oraz kwiatów różnego gatunku, jakoteż
trawki na gazony z zbioru zeszłorocznego, sprowadzone wprost z zakładu
F. C. HEINEMANA W ERFURCIE.
Ceny te same jak w Erfurcie.
Utrzymuje też na składzie kanar w najlepszym gatunku. 2-20

Handel towarów mieszanych
BRONISŁAWA MAŃSKIEGO
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)
poleca wszelkie **ARTYKUŁY leguminowe**,
jakoteż **świece, mydło** z fabryki krajowej, również **śliwki bo-
śniackie i powidła smerneńskie**, a także **kawę i herba-
tę** w najlepszym gatunku i t. p., polecając się P. T. Publiczności
z głębokim poważaniem
Bronisław Mański.
17 6-24

Dla toalety domowej,
jakoteż dla
teatrów, koncertów i balów
poleca najnowsze i najpiękniejsze
PERFUMY,
odznaczające się najprzedniejszą, naju-
lubieńszą i najwytrzymalszą wonią
kwiatową i **niezwykłą,**
wyrobu **BERGMANNA I S-ki w Dreźnie**
61 apteka 10-15
J. Alexiewicza w Samborze.

Kaszel choćby najuporczywszy
ustępuje przy używaniu
KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH
Cukierki te skuteczne są przeciw chrypcie, katarom
i załęganiu.
Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują
pewnie za użyciem
KAISER'A KARMELKÓW MIĘTOWYCH.
Powyższe środki leczniczo po cenie **20 ct.** za pacz-
kę, nabyć można we wszystkich tut. handlach katolickich
i aptekach. 3-13.

PROSIĘTA
RASY YORKSCHIRE
do wyboru jak również trzy
buhajki 10-miesięczne półkrwi
RASY BERN-SIMMENTHAL
na sprzedaż.
Zarząd gospodarczy 7-14
Rajtarowice, poczta w miejscu.

OSOBA
z dobrymi świadectwami
poszukuje miejsca
KLUCZNICZY.
Zgłoszenia poste restante
Z. L. Sambor.
1-2

Wyborny środek do kitowania
stłuczonego szkła, porcelany,
drzewa i t. p. pod nazwą
kit Plüss-Staufera
jest do nabycia w księgarni
p. Jul. Haisiga w Samborze
po cenie 20 i po 30 ct.
72 z a słoik. 6-20

NA NOWYM ŚWIECIE
tuż pod Samborem
są do wydzierżawienia od 1 stycznia 1896 nastę-
pujące realności:
1) cztery karczmy, 2) lutrownia i magazyn,
3) rzeźnia i jatki, 4) lodownia, a w końcu
5) kilka morgów żyznej gleby należącej do
tego kompleksu.
Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Samborskiej“,
albo też w kancelaryi adw. kraj. p. Dra Steuermann. 3-3